

## Wywiad jako tajna aktywność państw

### 1.1. Istota wywiadu i międzynarodowej współpracy wywiadowczej

Wywiad jest integralnym obszarem funkcjonowania państwa, a jego istotą jest rozpoznanie zamierzeń i celów ważnych dla tegoż funkcjonowania, zarówno w ujęciu narodowym, jak i międzynarodowym. Teorie stosunków międzynarodowych, w tym głównie realizm i konstruktywizm, podejmują próby wyjaśniania mechanizmów funkcjonowania wywiadu oraz współpracy wywiadowczej. Międzynarodowe współdziałanie wywiadowcze jest elementem analizy, w której centralnym punktem jest kondycja państwa, rozumiana jako siły zbrojne i potęga militarna. **Budowa systemu bezpieczeństwa odbywa się w warunkach zagrożenia i nieufności.**

Według realistów w systemie stosunków międzynarodowych, w którym główną rolę odgrywają suwerenne państwa, niemożliwe jest zbudowanie trwałego układu gwarantującego bezpieczeństwo. Zjawisko to ma kilka przyczyn. Najważniejszą i najczęściej podnoszoną jest przyrodzona ludziom skłonność do egoizmu, charakteryzująca się dążeniem do gier o sumie zerowej, pociągających za sobą maksymalizację zysku zwycięzcy. Inną, równie istotną, jest brak zaufania, związany z permanentnym poczuciem zagrożenia. Całość uzupełnia naturalne dążenie ludzi do zachowań agresywnych, co przekłada się na politykę państw.

W teorii liberalnej z kolei zagrożenie wiąże się z ograniczeniami wolności i łamaniem międzynarodowych norm i porozumień. **Służby specjalne są zatem naturalnym wykonawcą operacji identyfikowania zagrożeń.** Realizują je w szczególności w wyniku dodatkowych uprawnień uzyskanych w ramach wojny z terroryzmem prowadzonej po atakach terrorystycznych w 2001 r. Mogą korzystać z rozszerzonych kompetencji związanych z inwigilacją obywateli i stosowaniem wobec nich siły, jak również dotyczących działań sił zbrojnych za granicą. Dochodzi tutaj do pewnego paradoksu, w którym w obronie liberalnych wartości, takich jak tajemnica korespondencji i komunikowania się czy też wolność zgromadzeń, należy je w pewnym stopniu ograniczać<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 176.

Najbardziej przydatna w wyjaśnianiu międzynarodowej współpracy wywiadowczej jest teoria konstruktywistyczna, według której państwa same kreują zarówno zagrożenie, jak i poczucie bezpieczeństwa. Dobrymi przykładami są wojny prowadzone w XXI w. przez społeczność międzynarodową w Afganistanie i Iraku czy też te w Libii lub Syrii. Charakteryzowało je naruszanie bądź złamanie dotychczasowych ustaleń poczynionych między aktorami sceny międzynarodowej, tj. rezolucji ONZ, pełniących funkcję norm. Działania te nie oznaczają jednak porzucenia wszystkich dotychczasowych zasad. Świadczą jedynie o tym, że jeden z aktorów, w tym przypadku USA, zdecydował się na zmianę pełnionej roli i wykorzystywał swoje imperialne zasoby, aby doprowadzić do jej uznania przez inne podmioty.

Szczególną rolę wywiad odegrał w czasie przygotowań do wojny w Iraku w 2003 r. Prezydent USA George W. Bush zapewniał, że Stany Zjednoczone dysponują informacjami o posiadaniu przez reżim Saddama Husajna broni masowego rażenia. Jak to określił później ówczesny szef NSA gen. Michael Hayden, amerykańskie służby specjalne nie doszacowały irackiego programu broni masowego rażenia przed pierwszą wojną w Zatoce Perskiej w 1991 r., a przeszacowały go w 2003 r. Podczas jednego z wystąpień publicznych stwierdził on: „Po prostu się pomyliliśmy. Zwyczajnie spudłowaliśmy”, co jest dość frywolnym wytłumaczeniem rozpoczęcia wieloletniej wojny, w trakcie której zginęły tysiące amerykańskich żołnierzy, setki żołnierzy armii sojuszników, w tym Polaków, oraz setki tysięcy Irakijczyków<sup>2</sup>.

Miałem okazję brać udział w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli w wielu briefingach określających poziom zagrożenia ze strony Iraku w latach 2002–2003, w tym w czasie spotkań ministrów obrony państw-członków NATO. Jedno z ważniejszych w tym względzie odbyło się w Warszawie, we wrześniu 2002 r., w hotelu Gromada. Do historii przejdą werbalne przepychanki ówczesnych ministrów obrony USA i Niemiec, państw odmiennie oceniających sytuację w Zatoce Perskiej. Amerykański sekretarz obrony Donald Rumsfeld określał pozycję Niemiec, cytując swojemu odpowiednikowi Peterowi Struckowi amerykańskie powiedzenie: „jeżeli stoisz zakopany po kolana, to przestań kopać”. W kolejnych odśłonach panowie bądź wychodzili z sali obrad w czasie przemowy drugiego, bądź przynajmniej ostentacyjnie zdejmowali słuchawki. To pokazuje istotę wspólnego działania służb wywiadowczych i przekazywania wiarygodnych informacji.

Istnieje wiele definicji wywiadu oraz różne etymologie słowa *intelligence* w języku angielskim. Wiele akademickich dyskusji dotyczy jego pochodzenia i znaczenia. Najbardziej rozpowszechniona w organizacjach europejskich definicja sformułowana

---

<sup>2</sup> M.V. Hayden, *Na krawędzi. Amerykański wywiad w epoce terroryzmu*, tłum. A. Tuz, Warszawa 2017, s. 66.

w kręgach NATO wskazuje, że jest to efekt pozyskania oraz przetworzenia informacji dotyczących zdolności i zamiarów podmiotów, w celu zidentyfikowania zagrożeń oraz przedstawienia możliwości działania osobom podejmującym decyzje<sup>3</sup>. Taka formuła pozostawia wiele miejsca na interpretacje. W praktyce możemy wskazać dwie główne szkoły, używające odmiennych koncepcji definicyjnych. W pierwszej z nich, brytyjskiej, wywiad – lub precyzyjniej – tajny wywiad (*secret intelligence*) to informacja pozyskana za pomocą środków specjalnych. Z kolei w amerykańskiej literaturze wskazuje się, że wywiad to wiedza i sposób rozumienia problemów pomocny w podejmowaniu decyzji. Według Brytyjczyków zatem wywiad to szczególny rodzaj informacji, podczas gdy Amerykanie podkreślają, że informacja jest elementem wiedzy wywiadowczej<sup>4</sup>. Ci drudzy nie wyobrażają sobie informacji wywiadowczej bez jej niejawnych elementów, Brytyjczycy dopuszczają zaś elementy jawne, a sama informacja (*intelligence*) jest bardziej stanem wiedzy, a nie sposobem jej pozyskania. Taki model przeważa w innym państwach europejskich. Amerykański wpływ na postrzeganie wywiadu i korelacji słowa *intelligence* z informacją był dominujący w Europie w ostatnich 20 latach, głównie z powodu roli, jaką Stany Zjednoczone odgrywają w NATO. Istotną kwestią jest także współdziałanie sojuszników w czasie operacji prowadzonych w wymiarze wielostronnym (np. w Iraku). Duże wpływy na inne państwa wywiera też rozbudowana amerykańska społeczność akademicka zajmująca się dziedziną wywiadu. W państwach nieanglojęzycznych zwięzłość terminu *intelligence* powoduje pewną dychotomię i niejednoznaczność w zakresie rozróżnienia odrębnych sfer działania, tj. rozpoznania i wywiadu<sup>5</sup>. W środowisku międzynarodowym, np. w Sojuszu Północnoatlantyckim, kryterium odróżniającym jest szczebel dowodzenia. Na szczeblu taktycznym (związek taktyczny to szczebel maksymalnie dywizji) i taktyczno-operacyjnym (okręg-korpus) jest to rozpoznanie, a powyżej – na poziomie resortowym i rządowym – wchodzimy w domenę wywiadu. Kontrowersji nie umniejszają inne angielskie pojęcia odnoszące się do dziedziny rozpoznawania i śledzenia celów. Na przykład słowo *surveillance* dotyczy takiej właśnie działalności rozpoznawczo-obszerniczej, choć bardziej w wymiarze technicznym. Należy jednak przyjąć, że termin „wywiad” odnosi się do trzech pojęć stosowanych wymiennie w języku polskim:

- wywiadu jako działalności mającej na celu pozyskanie informacji;
- wywiadu jako instytucji zajmującej się zdobywaniem, gromadzeniem i analizowaniem informacji;

<sup>3</sup> NATO Glossary of Terms and Definitions / Glossaire OTAN de terms et définitions, [Brussels] 2015, s. 2-1-6.

<sup>4</sup> Ph.H.J. Davies, *Ideas of Intelligence. Divergent Concepts and National Institutions*, „Harvard International Review” 24, 2002, 3, s. 62–66.

<sup>5</sup> M. Minkina, *Sztuka wywiadu w państwie współczesnym*, Warszawa 2014, s. 27.

- wywiadu jako informacji przekazywanej przez służby specjalne poszczególnym przedstawicielom władzy wykonawczej.

Wymiana informacji wywiadowczych następuje gdy jedno państwo – nadawca – przekazuje je drugiemu podmiotowi państwowemu – adresatowi. Należy zadać pytanie: dlaczego państwa podejmują tego typu decyzje? Członkowie rządów rozstrzygają wiele kwestii dotyczących bezpieczeństwa międzynarodowego przy określonym poziomie niedoboru informacji i w sytuacji niepewności. Dzielenie się informacjami pomiędzy poszczególnymi państwami ma na celu maksymalne ograniczenie stopnia niepewności, zwłaszcza w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa. Złe decyzje w tym obszarze mogą przynieść szczególnie negatywne konsekwencje. Decydenci dość często obwiniają służby specjalne za prezentowanie analiz o niskiej jakości<sup>6</sup>. Walorem wymiany informacji jest przekazanie przywódcom dodatkowej opinii, wyrażonej z odmiennej perspektywy.

Stopień zaawansowania wymiany informacji różni się niemalże w każdym przypadku. Od pojedynczych incydentów dzielenia się analizami, poprzez wsparcie w zamian za pomoc gospodarczą, gwarancje bezpieczeństwa lub wsparcie dyplomatyczne, aż po pełną współpracę i prowadzenie wspólnych operacji<sup>7</sup>. W większości przypadków współpraca wywiadowcza jest obwarowana podpisanymi porozumieniami. Sztandarowym przykładem szerokiej bilateralnej współpracy wywiadowczej jest współdziałanie USA i Wielkiej Brytanii w czasie II wojny światowej. Część tych zdarzeń przybiera formy okresowe, jak dwustronna współpraca wywiadowcza USA z państwami Bliskiego Wschodu lub Azji Południowej dotycząca działań antyterrorystycznych. W niektórych sytuacjach współpraca może mieć dodatkowe formy kontroli nad partnerem. Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej służby specjalne USA kontrolowały współdziałającą z nimi służbę zachodnioniemiecką. Podobne *modus operandi* Stany Zjednoczone stosowały w krajach Ameryki Łacińskiej w latach 80. i 90. ubiegłego wieku, pomagając jednocześnie w reformowaniu tamtejszych służb, skorumpowanych przez gangi narkotykowe.

W ujęciu historycznym funkcjonuje teza, że agencje wywiadowcze przeceniają informacje pozyskane ze źródeł osobowych. Jeden z brytyjskich naukowców wcielony do wojska w czasie II wojny światowej jako człowiek z zewnątrz krytycznie oceniał kryteria wartościowania informacji. Według niego służby przeceniały znaczenie informacji tajnych: „większą wagę przywiązywano do strzępka trzeciorzędnej dezinformacji przeszmuglowanej z Sofii w guzikach rozporka bezdomnego

---

<sup>6</sup> P. Beaumont, *Intelligence Failures Crippling Fight Against Insurgents in Afghanistan*, „The Guardian” 6 III 2009.

<sup>7</sup> A. Gruszczak, *Europejska wspólnota wywiadowcza: prawo, instytucje, mechanizmy*, Kraków 2014, s. 7.

rumuńskiego alfonsa niż do jakiegokolwiek informacji wydedukowanej z uważnej lektury zagranicznej prasy”<sup>8</sup>. Ważna jest równowaga w procesie analitycznym informacji niejawnych i jawnych. W czasie zimnej wojny około 20% informacji pochodziło ze źródeł niejawnych, natomiast aż 80% z obserwacji rzeczywistości oraz śledzenia mediów ogólnodostępnych<sup>9</sup>.

**Wydarzenia na świecie po 1989, a zwłaszcza po 2001 r. wykazały, że istniejące modele systemów wywiadowczych osiągnęły maksimum sprawności i efektywności.** Obecnie pioniry rozpoznawcze wojskowych sztabów oraz instytucje wywiadowcze muszą radzić sobie z ogromną ilością danych i informacji, które trafiają do nich każdego dnia. Same środki rozpoznania obrazowego (Imagery Intelligence, IMINT) dostarczają im białych bajtów (10<sup>15</sup>) dziennie<sup>10</sup>. Do tego trzeba dodać materiały z rozpoznania radioelektronicznego (Signals Intelligence, SIGINT), analizy ze źródeł otwartych, czyli środków masowego przekazu (Open Source Intelligence, OSINT) oraz wywiadu osobowego (Human Intelligence, HUMINT). Równie istotne jest rozpoznanie techniczne (Measurement and Signatures Intelligence, MASINT), czyli informacje uzyskane w wyniku ilościowej i jakościowej analizy danych z czujników i systemów rozpoznawczych w celu identyfikacji cech charakterystycznych dla urządzenia emitującego promieniowanie elektromagnetyczne lub niezbędnych do identyfikacji/pomiarów źródła promieniowania emitowanego bądź odbitego<sup>11</sup>.

**Współpraca wywiadowcza jest wyrazem woli i zdolności zróżnicowanych organizacji do wspólnej pracy, przy czym zawsze jest ona ograniczona, bez względu na siłę sojuszu między państwami**<sup>12</sup>. Może być prowadzona w formie bilateralnej lub wielostronnej i być przedmiotem badań z różnych perspektyw, z uwzględnieniem z trzech czynników<sup>13</sup>:

- stopnia formalizacji współpracy – brak formalnych uzgodnień skutkuje niezawarciem porozumień lub aktów, które określają zakres zainteresowania stron. W praktyce wiele służb preferuje nieformalne działania, które gwarantują więcej elastyczności. Formalizm istnieje w przypadku bardzo dużej

<sup>8</sup> M. Hastings, *Tajna wojna 1939–1945. Szpiegry, szyfy i partyzanci*, tłum. Ł. Müller, M. Romanek, Kraków 2017, s. 32.

<sup>9</sup> H.J. Williams, I. Blum, *Defining Second Generation Open Source Intelligence OSINT for the Defense Enterprise*, Santa Monica (CA) 2018, s. 5.

<sup>10</sup> K.F. Schneider, D.S. Lyle, F.X. Murphy, *Framing the Big Data Ethics Debate for the Military*, „Joint Force Quarterly” 77, 2015, s. 17.

<sup>11</sup> *DOD Dictionary of Military and Associated Terms*, [http://www.dtic.mil/doctrine/dod\\_dictionary](http://www.dtic.mil/doctrine/dod_dictionary) (14 III 2017).

<sup>12</sup> A.V. Carvalho, M.A. Esteban Navarro, *Los servicios de inteligencia. Entorno y tendencias*, w: *Inteligencia*, red. J.L. González Cussac, Valencia 2012, s. 92.

<sup>13</sup> R.G. Swenson, C. Sancho Hirane, *Intelligence Management in the Americas*, Washington 2015, s. 228.

zbieżności interesów państw, często również pociąga za sobą wymianę oficerów i funkcjonariuszy;

- liczby podmiotów zaangażowanych we współpracę – wielostronna kooperacja, o wiele rzadziej spotykana, oparta jest na silnym sojuszu międzynarodowym, skuteczniejsze jednak jest współdziałanie w wąskim gronie;
- sfer współpracy – każda ze służb ma określone cele, zdefiniowane zagrożenia i środki działania. Wywiad wojskowy, cywilny czy też służby o charakterze prewencyjno-policyjnym inaczej kierunkują swoją aktywność. Część z nich ma charakter wspólny, w pewnym stopniu zniuansowany.

Russell G. Swenson i Carolina Sancho Hirane, charakteryzując współpracę wywiadowczą służb cywilnych, wojskowych i policyjnych, wyróżniają główne cele poszczególnych sektorów, wskazując, że wojsko koncentruje się na szeroko rozumianych zagrożeniach, policja na przestępczości, a sektor cywilny obejmuje swoją jurysdykcją obydwie zagadnienia. Służby wojskowe, w odróżnieniu od policji, nie posiadają uprawnień śledczych, a służby cywilne z kolei często są w nie wyposażone<sup>14</sup>.

W ujęciu wielopoziomowym natomiast wielostronna międzynarodowa współpraca wywiadowcza przedstawiana jest w trzech perspektywach: makro – gdzie podstawą jej funkcjonowania są międzynarodowe porozumienia lub traktaty, mezo – wówczas współpraca obejmuje standardowe metody komunikacji i wymiany raportów, periodyczne spotkania pomiędzy służbami wywiadowczymi, oraz mikro – gdzie współpraca nakierowana jest na rozwiązanie konkretnych spraw. Decyzje w tej kwestii podejmują *ad hoc* oficerowie i funkcjonariusze stosunkowo niskiego szczebla<sup>15</sup>.

W procesach analityczno-informacyjnych, w tym także tych realizowanych przez struktury rozpoznawcze i instytucje wywiadowcze, dąży się przede wszystkim do skutecznego wykorzystania metod i procedur zarządzania wiedzą, w tym rozpoznawania wzorców. Wszystko po to, aby efektywnie zarządzać pozyskiwanymi materiałami, przesiewać potrzebne informacje z całej masy zebranych danych, dokonywać wstępnej analizy, od najniższego możliwego poziomu. Dzięki wyszukiwaniu elementów krytycznych, związków między obiektami a innymi ważnymi elementami w zestawach danych, możliwe staje się odrzucenie niepotrzebnych lub mało znaczących szczegółów. W ten sposób dane stają się informacją w pojęciu analiz wywiadowczych.

Na ostatnim etapie przygotowania produktów informacyjnych wykorzystuje się metody i procedury umożliwiające wyodrębnienie wiedzy, która nie dotyczy

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> A. Díaz, M. Revenga, O. Jaime, R. Martínez, *Hacia una política europea de inteligencia*, „Política Exterior” 19, 2005, 106, s. 123–132.



zwykłych, rutynowych działań, a także odrzuca się elementy zbędne do realizacji zadania. Zbierania informacji wywiadowczych nie można porównać z gromadzeniem danych w nauce. Potrzeby informacyjne, czyli to, co chcemy wiedzieć, to początek drogi. Nie ma tu żadnych pewników, zazwyczaj posiada się jedynie część wiedzy. Z tej ogromu danych należy wyłowić najważniejsze sygnały, które stanowią „prawdy duże i małe”<sup>16</sup>.

Proces stawiania zadań (*tasking*) jest złożonym zagadnieniem i wymaga zrozumienia zasad współpracy między cywilnym kierownictwem poszczególnych resortów i agencji a osobami kierującymi instytucjami wywiadowczymi. Niedopuszczalne są np. polecenia natychmiastowego zaangażowania pewnych środków będących w dyspozycji danej służby wywiadowczej<sup>17</sup>. Kluczowe jest również określenie tzw. wymagań (*requirements*), czyli wskazanie zapotrzebowania. Etap ten jest nieważnym momentem procesu wywiadowczego, również w ujęciu międzynarodowej współpracy wywiadowczej. Właściwe sformułowanie pytania, czyli określenie oczekiwań, interakcja pomiędzy stawiającymi pytania a wykonującymi zadanie, są istotne w kolejnych etapach realizacji procesu wywiadowczego.

**Rosa Brooks twierdzi, że niepoprawne formułowanie zadań może wynikać z niedostatecznego przygotowania członków administracji rządowej.** Sprecyzowanie polecenia wymaga wiedzy na temat funkcjonowania tak bardzo zhierarchizowanych struktur jak siły zbrojne lub służba specjalna. W niektórych przypadkach konieczna jest wiedza na temat możliwości technicznych. Osoby zajmujące kierownicze stanowiska w Białym Domu za prezydentury Baracka Obamy próbowały wydawać dyspozycje wysyłania bezzałogowych aparatów latających (BAL) w różne rejony świata będące w zainteresowaniu polityków, zwracając się bezpośrednio do dysponentów tych środków, pomijając łańcuch dowodzenia Departamentu Obrony. W 2009 r. podjęto np. próbę wysłania ich nad stolicę Kirgistanu<sup>18</sup>, aby sprawdzić przebieg odbywających się w centrum miasta protestów opozycji. Na prośbę Pentagonu o doprecyzowanie zadania wysoki rangą przedstawiciel administracji z Białego Domu zareagował żądaniem dzwonienia do „jakiegoś pułkownika”, aby wysłał jednego „głupiego” drona<sup>19</sup>.

Odbiorcy informacji wywiadowczych, czyli ich „konsumenci”, którymi mogą być przedstawiciele władzy wykonawczej lub decydenci wojskowi, precyzują swoje oczekiwania wobec służb specjalnych. Ich zapotrzebowania powinny również określać stopień pilności. W kategoriach politycznych można przyrównać to do

<sup>16</sup> M. Hastings, *op. cit.*, s. 10.

<sup>17</sup> *The Space Between*, „The Economist” 24–30 IX 2016, s. 77.

<sup>18</sup> R. Brooks, *How Everything Became War and the Military Became Everything. Tales from the Pentagon*, New York 2016, s. 224.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 235.

interpelacji poselskich kierowanych przez posłów do poszczególnych ministrów. Proces ten może być działaniem nieskończonym. Nieusatsfakcjonowany poseł może wystąpić z kolejnym pytaniem, domagając się uszczegółowienia odpowiedzi. Polityk lub urzędnik administracji otrzymując od instytucji wywiadowczej odpowiedź na swoje pytanie, powinien samodzielnie określić możliwość jej wykorzystania.

**Wywiad nie wskazuje rozwiązań, określa jedynie sytuację i analizuje obszar będący w zainteresowaniu stawiającego pytanie.**

Wskazanie rozwiązania prowadzi do tzw. polityzacji wywiadu. Takie zarzuty pojawiają się cyklicznie wobec służb wywiadowczych. W latach 80. XX w. ówczesny szef CIA, późniejszy sekretarz obrony USA, Robert Gates dokonywał tego typu zabiegów przy generowaniu ocen i analiz w Biurze ds. Sowieckich CIA (Office of Soviet Affairs). Chociaż sugerował podjęcie decyzji, to mogła to być ich nieświadoma polityzacja, wynikająca z działania w dobrej wierze<sup>20</sup>.

Charakter współczesnych operacji reagowania kryzysowego zwiększa konieczność precyzyjnego informowania, a tym samym czyni pracę wywiadu trudniejszą i bardziej odpowiedzialną. Stąd też coraz większa rola międzynarodowej współpracy wywiadowczej. Szczególnie w okresie poprzedzającym operację, kiedy sztaby mają czas na jej wywiadowcze przygotowanie, zwłaszcza terenu manewrów wojsk. Możliwe jest również zastosowanie różnych metod działania wywiadu, w tym stworzenie bazy informacyjnej obejmującej przewidywane aspekty operacji, także w porozumieniu ze służbami innych państw, jako element międzynarodowej współpracy wywiadowczej. Jednakże na miejscu prowadzenia operacji dochodzi do sytuacji, których nie sposób było przewidzieć, a sekwencja wydarzeń wymusza udzielanie przez wywiad szybkich i precyzyjnych odpowiedzi. Najczęściej pojawiają się uniwersalne pytania: „kto”, „co”, „kiedy”, „gdzie”, „dlaczego” oraz „w jaki sposób”. Odpowiedzi na nie mają istotne znaczenie dla ogólnej oceny sytuacji i wykonywania zadań przez wojsko<sup>21</sup>. Z reguły wywiad znajduje te odpowiedzi, nie potrafi jednak przewidzieć, co będzie. Może co najwyżej mówić o swoich przewidywaniach i możliwościach reagowania.

Informowanie czy też przekazywanie informacji nie jest wyłącznym atrybutem służb wywiadowczych. Te funkcje występują również w środowisku naukowym czy też dziennikarskim. Według niektórych wywiad wyróżnia to, że zbiera on mniejszą ilość informacji potrzebnych do wygenerowania analizy czy też oceny

---

<sup>20</sup> *Paradoxes of Strategic Intelligence. Essays in Honor of Michael I. Handel*, red. R.K. Betts, Th.G. Mahnken, London–Portland 2003, zob. zvl. M.I. Handel, *Intelligence and the Problem of Strategic Surprise* (s. 1–56, pierwodruk: „Journal of Strategic Security” 7, 1984, 3, s. 229–281) oraz R.K. Belts, *Politicization of Intelligence. Costs and Benefits* (s. 57–76, tu s. 69).

<sup>21</sup> *Życie ściśle tajne*, „Polska Zbrojna” 2010, nr 42, s. 32.



sytuacji<sup>22</sup>. Stwierdzenie to nie jest jednak zbieżne z moim doświadczeniem. O ile jest to bliskie prawdy jeżeli chodzi o badania naukowe, o tyle analiza wywiadowcza oparta jest na jak najszerszym dostępnym materiale. Barięą może być określony przez przełożonych czas przeznaczony na wykonanie zadania. Badania amerykańskie wskazują, że zbiór danych w 2012 r. w 90% został wytworzony w latach 2010–2012<sup>23</sup>. Już wówczas analitycy około 70–80% czasu poświęcali na poszukiwanie informacji, a jedynie poniżej 20% na właściwą analizę.

W trakcie przetwarzania danych w instytucji wywiadowczej realizowany jest tzw. cykl wywiadowczy, składający się – w różnych uwarunkowaniach i wariantach – z od trzech do siedmiu elementów, przy czym zasada złotego środka wskazuje, że jest to najczęściej struktura pięcioelementowa. Skrócenie lub wydłużenie procedury może wynikać z uwarunkowań, w których realizowana jest praca zespołu. Środowisko operacyjne w trakcie działań może nakazywać przyspieszanie, przykładem mogą być operacje NATO w Afganistanie czy też sił koalicyjnych w Iraku, podczas gdy w warunkach pokojowych jest to struktura wieloelementowa, zawierająca ocenę przydatności każdego materiału, przedstawioną przez odbiorcę. Liczba tych elementów wynika z uwarunkowań poszczególnych państw, doświadczenia ich służb specjalnych oraz innych okoliczności. Po pozyskaniu danych podlegają one procesowi analizy przez osoby posiadające dostęp do innych źródeł informacji. Badanie obejmuje również źródła jawne.

Proces wywiadowczy zawiera w sobie kroki podejmowane przez służby specjalne w celu odpowiedzi na pytania stawiane czy to przez rząd, czy też dowódców prowadzących operację wojskową. Niektórzy eksperci, m.in. Mark Lowenthal<sup>24</sup>, uzupełniają cykl o ważne elementy leżące po stronie odbiorcy materiałów. Według nich należy dodać czas na spożytkowanie (szósty etap) analizy oraz przedstawienie oceny jej przydatności (siódmy etap). Te dwie czynności powinny stanowić integralną część cyklu wywiadowczego.

Szczególnym przypadkiem jest organizacja cyklu wywiadowczego w specjalistycznych dziedzinach wywiadowczych, takich jak rozpoznanie obrazowe (IMINT), radioelektroniczne (SIGINT), analiza źródeł otwartych (OSINT), rozpoznanie techniczne (MASINT) i wywiad osobowy (HUMINT). W przeważającej liczbie przypadków są one częścią składową regularnego procesu, jednakże w niektórych sytuacjach, zwłaszcza w trakcie prowadzonej operacji wojskowej, mogą stanowić jedyne źródło informacji, będące podstawą raportu czy też ostrzeżenia przekazanego

<sup>22</sup> M.C. Pritchard, M.S. Goodman, *Intelligence. Loss of Innocence*, „International Journal of Intelligence and CounterIntelligence” 22, 2009, 1, s. 150.

<sup>23</sup> R. Heiss, *GEOINT IT Changing to Better Support Analysts, Integrated Intelligence*, „Pathfinder” 2012, 5, s. 6–8.

<sup>24</sup> M.M. Lowenthal, *Intelligence: from Secrets to Policy*, wyd. 6, Los Angeles 2015, s. 77.

administracji rządowej lub bezpośrednio uczestnikom działań wojskowych. Ważne jest ich połączenie i ocena wszystkich dziedzin w duchu wielowymiarowości, czyli tzw. Multi INT, tj. wykorzystania maksymalnej liczby platform. W kontekście IMINT stanowi on w wielu sytuacjach bezpośrednie wsparcie prowadzonej operacji wojskowej poprzez transmisję danych video do jednostki dowodzenia lub grupy bojowej. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat IMINT stał się najszybciej rozwijającą się dziedziną wywiadu. W wielu państwach powstają jednostki czy też agencje zajmujące się przede wszystkim tym obszarem, bezpośrednio obsługujące bezzałogowe aparaty latające oraz zarządzające innymi środkami rozpoznania z powietrza. Szybkość rozwoju pokazuje poprawa ich zdolności. Pierwsze bezzałogowe aparaty latające obserwowały obszar o powierzchni 100 m na 100 m, a obecnie czujniki są w stanie rozpoznawać teren o wielkości 30 km na 30 km, przy znacznie lepszej rozdzielczości obrazu. Wiele z tych dziedzin pokrywa tożsame obszary czy też łączy niektóre elementy.

Cykl wywiadowczy nie mógłby być realizowany bez ścisłej zależności z procesem rozpoznawczo-obszernym, którego trzon stanowi przyjęcie zapotrzebowania na konkretne informacje, ich przetworzenie w plany operacyjne oraz wykonanie niezbędnych działań w celu zdobycia informacji wywiadowczych. W związku z bezpośrednim użyciem sił i środków cykl ten jest zwyczajowo kojarzony ze szczeblem taktycznym i operacyjnym, gdzie następuje aktywne użycie wszystkich dostępnych narzędzi. W kontekście międzynarodowej współpracy wywiadowczej należy także zwrócić uwagę na interoperacyjność. System powinien umożliwiać przesyłanie danych pomiędzy różnymi poziomami bez ryzyka zakłóceń. Dane i związane z nimi metadane powinny być gromadzone i wymieniane w jednolity sposób, co pozwala na ponowne ich wykorzystanie w ramach innych operacji. Przykładowo wykorzystanie dokumentów standaryzacyjnych NATO (Standardization Agreements) jako kluczowych elementów systemu pozwala na współpracę z sojusznikami. Zapewniają one efektywne zarządzanie oraz redystrybucję danych obrazowych w operacjach sojuszniczych, takich jak w Afganistanie, Iraku czy Libii, gdy konieczne jest współdziałanie jednostek wywiadowczych z różnych państw. Z moich doświadczeń wynika, że państwa członkowskie NATO i UE dokonały w tym zakresie znaczącego postępu w porównaniu z operacjami prowadzonymi m.in. na Bałkanach w latach 90. ubiegłego wieku. Wówczas praktycznie nie była możliwa współpraca jednostek wywiadowczych USA z ich europejskimi odpowiednikami.

System zarządzania informacjami obrazowymi jest warunkowany przez cykle: wywiadowczy oraz rozpoznawczo-operacyjny. Niezależnie od szczebla użycia, powinien on spełniać wymagania dotyczące planowania, pozyskiwania, przetwarzania i dystrybucji danych, w celu zapewnienia pełnego rozpoznania sytuacyjnego oraz interoperacyjności, kluczowych zwłaszcza podczas działań sojuszniczych.